

MOJA PARAFIA

Nr: 815
31/10/2010

Kalendarz liturgiczny

31 października 2010 r. – NIEDZIELA

Imieniny: Urbana, Wolfgana

LITURGIA SŁOWA:

1 Krl 8, 22-23. 27-30

PSALM 84

1 Kor 3, 9b, 11. 16-17

EWANGELIA: Mt 16, 13-19

1 listopada 2010 r. – PONIEDZIAŁEK

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

LITURGIA SŁOWA:

Ap 7, 2-4. 9-14

PSALM 24

1 J 3, 1-3

EWANGELIA: Mt 5, 1-12a

2 listopada 2010 r. – WTOREK

Wszystkich wiernych zmarłych

Dzień modlitwy za zmarłych

LITURGIA SŁOWA:

I msza: Hi 19, 1. 23-27a; Psalm 27;

1 Kor 15, 20-24a. 25-28;

Ewangelia Łk 23, 44-46. 50. 52-53; 24, 1-6a

II msza: Dn 12, 1-3; Psalm 42; 43;

Rz 6, 3-9; Ewangelia J 11, 32-45

III msza: Mdr 3, 1-6.9; Psalm 103;

Ewangelia J 14, 1-6

3 listopada 2010 r. – ŚRODA

Imieniny: Marcina, Sylwi, Huberta

LITURGIA SŁOWA:

Flp 2, 12-18

PSALM 27

EWANGELIA: Łk 14, 25-33

4 listopada 2010 r. – CZWARTEK

Imieniny: Karola, Olgierda

LITURGIA SŁOWA:

Flp 3, 3-8a

PSALM 105

EWANGELIA: Łk 15, 1-10

5 listopada 2010 r. – PIĄTEK

Imieniny: Elżbiety, Sławomira,

Zachariasza

LITURGIA SŁOWA:

Flp 3, 17-4, 1

PSALM 122

EWANGELIA: Łk 16, 1-8

6 listopada 2010 r. – SOBOTA

Imieniny: Feliksa, Leonarda, Lenarta

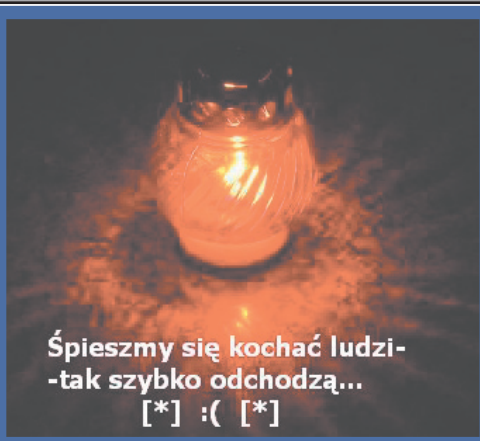
LITURGIA SŁOWA:

Flp 4, 10-19

PSALM 112

EWANGELIA: Łk 16, 9-15

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA



Śpieszmy się kochać ludzi-
-tak szybko odchodzą...
[*] :([*]

stanęłam w ciszy
okryta milczeniem
czekam na progu
izdebki swego serca
wypatruję Ciebie
Umiłowany mój!
aż nadejdiesz
i zabierzesz ze sobą
na drugi brzeg...

EWANGELIA: Łk 18,9-14

” Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to,
co zginęło”.

Zacheusz, zwierzchnik celników, wdrapał się na drzewo, bo bardzo chciał zobaczyć Jezusa. Gęste liście sykomory uczyniły go prawie niewidocznym. Jezus jednak dostrzegł go. „Zacheuszu, zejdź prędko, dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Poszedł w gościnę do grzesznika. Szukał i znalazł. „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu”, ponieważ Zacheusz połowę majątku rozdał, a skrzywdzonych wynagrodził. Zadość uczynił za własne winy. „Zginał”, ale został odnaleziony. Jezu, daj, abym nie zginął. Nie Ty mnie, ale ja Ciebie szukać powinienem.

CO SLYCHAĆ W HOSPICJUM?

Hej, ha, płyniemy dalej,
Choć życie nam dokopie
Skarbu będziemy szukać
Nie tylko w Europie

Nie straszne nam są sztormy
Nie boimy się burzy
Płyniemy w pełnym słońcu
I wtedy, gdy się chmurzy.

A mówiłam, żeby mnie zamknęli w piwnicy, jak przyjdzie mi do głowy kolejny, „genialny” pomysł? Mówiłam! Nie zamknęli, to niech się teraz męczą! Pomysł na zabawę w marynarzy przyszedł mi do głowy dość niespodziewanie już pół roku temu. Mamy w naszych szeregach dwóch „specjalistów od morza”. Skoro takie wsparcie, to czemu nie skorzystać?! No i się zaczęło. Powoli „zarażałam” pomysłem innych, a i mnie nie dawał on spokoju. Idąc zimą przez kopy śniegu na egzamin, zamiast myśleć o socjologii, po głowie snuły mi się jakieś dziwne pomysły o butelce z wiadomością, piratach i statkach (egzamin na szczęście zaliczony).

Wiedziałam, że w maju będzie nam się ciężko spotkać, więc zabrałam się do pracy już 3 miesiące wcześniej. Też było ciężko! Raz przychodzili jedni, raz drudzy. Nawet próby generalnej nie udało się zrobić, jak należy, bo nie wszystkim pasowała godzina. Trzy dni przed Dniem Dziecka bałam się odbierać telefony, bo było tak: „Nie będzie mnie na próbie i później - wyjeżdżam” - kapitan (jakoś damy radę). Drugi marynarz Piotrek miał załatwić trochę rzeczy i wyjechał,

ale może uda mu się wrócić. „Jest problem z Jezusem. Chłopak ma zajęcia do 20, w tym kolokwia” (kapitanem i Jezusem nie dam rady być, przecież się nie rozdwoję!). Tego dnia po południu dzwoni kapitan: „Odwołali mi wyjazd, będę!” (no to Chwała Panu), po drodze już na próbę, sms: „Mamy Jezusa!” (idę ulicą i gęba mi się „cha cha” od ucha do ucha). W ów pamiętny dzień, o godz. 6.30, sms: „Został 1 apostoł. Nie wiem, czy uda mi się znaleźć 2. W razie czego będzie 1” (niech się dzieje wola nieba!). Plan był ambitny. Scenariusz napisała Helenka. Trzeba było zrobić statek (robiliśmy już zamek, więc statek to dla nas pestka!), żeby zmieściło się na nim sporo dzieci. Nikt z nas nie wiedział, ile może przyjść? No i gdzie robimy? Na dworze? A jak będzie lato? W salkach nie mamy warunków. Może namiot? Pogoda dopisała aż nad to. A zabawa przebiegła tak: Kapitan Darek trochę się spóźnił, więc my - marynarze - Helenka, Zosia i ja, Monika (plus dwóch niewtajemniczonych - Piotrek i Arek), musieliśmy zabawić dzieci ucząc piosenki „Gdy na morzu wielka burza”. Kiedy już dotarł do nas kapitan (już wiem skąd się wzięło powiedzenie „Za mundurem panny sznurem”) i wszyscy wcisnęli się na pokład, wyruszyliśmy. Oczywiście zabrakło miejsc siedzących, bo dzieci dopisały aż nad to. Wyłowiliśmy z morza butelkę z kawałkiem mapy (tzn. kapitan po nią poszedł) i już po chwili ukazał się łód, gdzie przywitała nas hiszpańska tancerka Monika (pływaj tylko z hospicjum, będzie szybko!). Przy dźwięku hiszpańskiej muzyki, spróbowaliśmy poruszać się w jej rytmie, a tu już po chwili następnym gościem. Nieustraszony tor-

reador Sylwia o blond włosach i walka z bykiem (w tej roli niezastąpiony Jacek). Byk szalał tak, że kilka razy wpadł w publiczność i zderzył się ze ścianą. Oczywiście nikomu się nic nie stało, a walka zakończyła się sojuszem. Ooole! W scenariuszu była jeszcze zabawa z chustą, ale trochę nam się poplątało i cóż, chusta była na sam koniec. Dalej rejs przebiegał bez problemu, nie licząc burzy na morzu, bujania i choroby morskiej kilku pasażerów. Obyło się jednak bez interwencji lekarza pokładowego (którego i tak nie mieliśmy ze względu na brak chętnych do zabawy).

Kolejny łód na horyzoncie. A któż to do nas idzie drobnymi kroczkami w pięknym kimonie? Dopłynęliśmy do Japonii. Gejsza przywitała nas po japońsku i opowiedziała kilka ciekawostek. Wypiliśmy wszyscy herbatę, a kilkoro dzieci mogło spróbować zjeść ryż pałeczkami. Tak mieszkańcy Hiszpanii, jak i Japonkę zaprosiliśmy do udziału w rejsie. No i kiedy tak sobie spokojnie płynęliśmy, zaatakowali nas... piraci pod wodzą herszta bandy Aliny (wyglądała bosko!) oraz Eweliny i Piotra.

„Oddajcie nam wszystko, co macie cennego na tym statku!”. W tym momencie trochę nam się scenariusz pogmatwał. Oni chcieli nam zabrać jednego z marynarzy (akurat ja stałam najbliżej), my oddaliśmy im nasze mapy, które dostaliśmy od naszych Gości. Stało na tym, że piraci nikogo nie porwą i oddadzą nam wszystkie mapy, a do tego zaprowadzą do skarbu, tylko musimy im coś zaśpiewać! (tak się załatwia sprawy!). Więc przydała się nam teraz nasza piosenka „Gdy na morzu...”

Na naszym statku „Wesoła łajba” coraz tłoczniej, ale płyniemy dalej. Kapitan mówi, że dostaliśmy się w rejon Trójkąta Bermudzkiego i coś dziwnego się dzieje. Kolejny ład, a kto na nim? No tak. Przenieśliśmy się w czasie i przestrzeni. To Jezus (Kamil) i Apostołowie (Irmiona i Sylwia), idą i o czymś ze sobą rozmawiają. Wszyscy biegniemy na spotkanie z Jezusem, a Apostołowie mówią: „Jezus jest zmęczony, odejdźcie od Niego” i wszystkich odsuwają. Jezus na to: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie, wszak do nich należy Królestwo Niebieskie!”. Uczniowie zapytali

dzieci, kto może wejść do Królestwa Niebieskiego. Kiedy otrzymali odpowiedzi, wszyscy wróciliśmy na statek. Teraz już całkiem niedaleko do skarbu. Tylko, że według map i mojego tłumaczenia, wszyscy poszli gdzie indziej go szukać (no cóż, nie tak łatwo znaleźć skarb, prawda?). Zamotałam samego kapitana! Skarb znaleziony, przeniesiony na pokład i rozdany. Były to płyty z bajkami, lizaki, czekolady i obrazki. A teraz już czas dla fotoreporterów, picie, jedzenie no i na zabawę z chustą, która przyniosła dzieciakom wiele radości. Powoli wszyscy się rozchodzą. My spoceni,

zmęczeni, ale szczęśliwi. Uśmiech na twarzach tych dzieciaków, a zwłaszcza naszego 4-letniego Jaśka jest po prostu bezcenny! Statek rozebrany, my przebrani. Wszystko wraca do normy. A Piotrek do mnie mówi, że tak bardzo mu się podobało, że „chce jeszcze”, tylko, żeby zacząć przygotowania wcześniej! Nie wiem, ile wcześniej? Pół roku za mało? Może już teraz zaczniemy? Właśnie tak sobie myślę, że... Ludzie zamknijcie mnie, zanim coś znów wymyślę!!!

Wasz zwariowany
korespondent hospicyjny
Monika Węzyk

DZIEŃ TYCH, KTÓRZY ODESZLI DO PANA NA WIEKI

I przyszedł listopad.
Miesiąc smutny i poważny.
Nastał dzień tych wszystkich,
którzy odeszli do Pana
na wieki.

Przyszedł czas zadumy
wszystkich żyjących na ziemi.
Nie ma naszych najbliższych
wśród nas.
Dusze ich są u Pana, a ciała
spoczywają na cmentarzu.

Cmentarz – miejsce
wiecznego spoczynku.
Pamięć o zmarłych t
kwi w naszych sercach.
Oczekują zmarli
na nasze przyjście.

Odnowimy mogiły, z
łożymy kwiaty,
zapalimy znicze,
pomodlimy się.

Cmentarz – miejsce mogił
naszych najbliższych.
Za życia kochaliśmy
ich bez granic.
Są to tu też bezimienni
błogosławieni i święci.
Spoczywają też ciała pomor-
dowanych w czasie wojny.

Cmentarz – miejsce święte.
Zachowamy ciszę i powagę.

To miejsce i dla Ciebie.
Pamiętaj, że i Ty przyjdiesz
na to miejsce.

Pamiętaj o śmierci, która
czeka każdego.

Stefan Suwała
Radom, październik 2010

W LISTOPADZIE PAMIĘTAJMY O MODLITWIE ZA TYCH, KTÓRZY SŁUŻYLI NAM W RADOMIU, A JUŻ ODESZLI DO PANA:

Ks. Stanisław Piaskowy SAC (1930-2002)

Ks. Marian Lesner SAC (1938-1994)

Ks. Emil Krupnik SAC (1933-2003)

Ks. Henryk Popiel SAC (1908-1993)

Ks. Marek Strzelecki SAC (1952-2006)

Ks. Ryszard Karbownik SAC (1956-2001)

Br. Piotr Rzeźnik SAC (1915-1992)

Ks. Ludwik Bajgrowicz SAC (1917-2010)

Kolejne nazwiska w następnym numerze.



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Rozpoczynamy miesiąc szczególnej pamięci o naszych zmarłych. Przez cały listopad codziennie o godz. 17³⁰ będziemy odmawiać różaniec, a o godz. 18⁰⁰ sprawować Mszę Świętą w intencji zmarłych, których imiona będą nam podane w wypominkach listopadowych. Wypominki listopadowe i roczne można składać w zakrystii i w kancelarii parafialnej.
2. Jutro Uroczystość Wszystkich Świętych. Porządek Mszy Św. jak w każdą niedzielę.
3. We wtorek Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych tzw. Dzień Zaduszny. Msze św. z kazaniem o godz. 6³⁰, 8⁰⁰, 9³⁰ i 18⁰⁰.
4. Przypominamy że, za pobożne nawiedzenie cmentarza w dniach 1-8 listopada i za odmówienie modlitw za zmarłych – można uzyskać odpust zupełny, który można ofiarować wyłącznie za zmarłych.
5. W tym tygodniu przypada I Czwartek, I Piątek Miesiąca i I Sobota.
 - W I Czwartek, o godz. 17³⁰ podczas wypominek będziemy się modlić za zmarłych kapłanów, siostry zakonne i braci zakonnych. Następnie o godz. 18⁰⁰ Msza Św. w intencji Powołań.
 - W I Piątek spowiedź dla dorosłych i Młodzieży podczas wszystkich Mszy Świętych, oraz od godz. 17³⁰. Spowiedź dla dzieci od godz. 16³⁰ następnie dla nich Msza św. o godz. 17⁰⁰. Do chorych udajemy się od godz. 9⁰⁰. Jak w każdy I Piątek zapraszamy na całodzienną Adorację Najświętszego Sakramentu. Rozpoczęcie po Mszy Św. o godz. 8⁰⁰, zakończenie Mszą Św. o północy.
6. W niedzielę 14 listopada o godz. 17⁰⁰ będzie nabożeństwo w intencji zmarłych pielgrzymów a o godz. 18⁰⁰ zostanie odprawiona Msza Święta w intencji pielgrzymów oraz o beatyfikację i kanonizację Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II.
7. W przyszłą niedzielę Komitet Budowy będzie przyjmował indywidualne ofiary na budowę naszego kościoła w Mazowszanych.

ŻYCZENIA



***Z okazji imienin współredaktorki
Sylwii Klochowicz – Matłackiej, życzymy:
dużo zdrowia, radości i pogody ducha.
Niechaj los Ci sprzyja,
niosąc powodzenie.
Idź przez życie z dobrocią w sercu,
otoczona ludźmi, których kochasz.
Niech każdy obrót kalejdoskopu życia
przynosi Ci nadzieję i pokój.
Niech Cię Pan błogosławi w codzienności,
a Maryja oręduje za Tobą u swego Syna.***

Adres Redakcji: Radom, ul. Młodzianowska 124, tel.: 48 366-81-03; e – mail: mojaparafia@gmail.com www.mojaparafia.za.pl

Opiekun duchowy: Ks. Paweł Śliżewski SAC

Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Stefan Suwała, Agnieszka Kołodziejska, Paulina Janik, Jacek Dobosz, Renata Ochalska,
Piotr Dyjo, Sylwia Klochowicz - Matłacka, Wojciech Winek, Bernard Pająk

Odpowiedzialny za komentarze do ewangelii: Adam Żak

Administratorzy strony www.mojaparafia.za.pl : Bartłomiej Paduch i Piotr Dyjo